

Lena GALEWSKA, SP 1 Krasnystaw, kl. VIII

Ostrzegajmy...

Był spokojny poranek, a ja czytałam książkę na niewielkim balkonie. Moją lekturą była „Ania z Zielonego Wzgórza”, przy której opalałam się w promieniach słońca. W pewnym momencie usłyszałam, że ktoś mnie woła. Podniosłam się i ujrzałam moich serdecznych przyjaciół.

- Kornelia, idziesz z nami nad Wisłę? – spytał Kuba.
- Tak, poczekajcie na mnie, zaraz do was dołączę - odpowiedziałam.

Natychmiast poszłam do swojego pokoju, aby się szybko przebrać. Ubrałam się tak, by nie było mi też zimno wieczorem, bo wiedziałam z doświadczenia, że będziemy przesiadywać na świeżym powietrzu zapewne długo. Wyszłam z domu, ale wcześniej poinformowałam o tym mamę. Pod blokiem czekali na mnie: Julka, Ola, Kasia oraz Kamil, Bartek i Kuba. Wszyscy razem poszliśmy do sklepu, by kupić coś do picia, oczywiście nie alkohol, ponieważ nikt z nas nie był pełnoletni, i coś do jedzenia. Następnie wybraliśmy się spacerkiem nad Wisłę.

Po kilku minutach znaleźliśmy idealne miejsce na piknik. Chłopcy zaczęli grać w siatkówkę blisko rzeki, a ja z dziewczynami rozmawiałymy na różne tematy, w tym o szkole.

- Dziewczyny, widziałyście już oceny z biologii? - wtrąciła Julka.
- Nie, a już są? – spytałam zaciekawiona.
- Tak – odpowiedziała Kasia.

Wyjęłam telefon i zalogowałam się na e-dziennik, by sprawdzić swoją ocenę z kartkówki.

- Tak! Dostałam piątkę! – krzyknęłam uszczęśliwiona.
- Wow! - zaśmiała się Ola.
- Dziewczyny, gracie z nami w siatkę? – zapytał Bartek.
- Nie! – powiedziała Kasia.
- Ej, czemu? Poruszamy się trochę – odparłam.
- No dobrze – powiedziała.

Szybko wstałyśmy i dołączyłyśmy do chłopców. Nasza gra trwała dobre dwie godziny, aż nagle zauważyliśmy Anię z Mateuszem.

- Witam, młodzi! – krzyknął Mateusz.
- Co wy tu robicie? – spytałam.
- Kuba po nas zadzwonił – odpowiedziała Ania.
- Naprawdę? – dodałam.
- Tak – odparł Mateusz.

Nie mogłam uwierzyć, że Kuba ich zaprosił. Mateusz ma zawsze głupie pomysły. Udałam się w stronę Kuby.

- Możemy porozmawiać? – spytałam.
- Pewnie, o co chodzi? – odparł Kuba.
- To prawda, że zaprosiłeś Anię i Mateusza? – spytałam z lekkim niepokojem.
- Tak, a co? Coś nie tak? – spytał.
- Kuba, z nimi nie jest za ciekawie – powiedziałam.
- Dlaczego? – odparł.

W tamtym momencie spojrzałam w ich stronę i zobaczyłam, jak Mateusz wyjmuje z plecaka alkohol. Pomyślałam, że będę z tego kłopoty.

- Właśnie dlatego – powiedziałam i wskazałam na niego.

Kuba spojrzał z niedowierzaniem. Był naprawdę zaskoczony i poszedł w tamtą stronę, a ja prędko za nim.

- Mateusz, co to jest? – spytał.
- Dlaczego jesteś taki spięty? Rozluźnij się trochę, Kubaś – dodał prowokująco Mateusz.
- Czuć od niego alkohol – powiedziałam do Kuby.
- Wiem, też poczułem – odpowiedział zaniepokojony Kuba.

Przez następne dwie godziny wszyscy się super bawili, oprócz mnie i Kuby. Nie chcieliśmy brać w tym udziału, bo każde z nas wiedziało, że to może się źle skończyć. W pewnym momencie spojrzałam w stronę Oli i zobaczyłam, że coś z nią się dzieje. Szybko do niej podbiegłam.

- Olu, wszystko w porządku? - zapytałam zaniepokojona.
- Kornela, coś ze mną nie tak, mam nogi jak z waty i zaczyna mi być strasznie słabo - powiedziała.
- Piłeś alkohol? – spytałam.
- Nie, tylko ten biały proszek... Mateusz powiedział, że to na rozluźnienie i po tym nie będę się stresowała.

Ola powiedziała tylko tyle, ponieważ zaraz zemdlała. Szybko zawołałam Kubę, który zadzwonił pod numer telefonu 112. Po niecałych dziesięciu minutach przyjechały karetka i policja.... Pogotowie zabrało Olę do szpitala, a policjanci zadzwonili po naszych rodziców, którzy zjawili się niebawem. Wszyscy byli źli na nas, ale na szczęście na mnie i na Kubę trochę mniej, ponieważ my nie braliśmy w tym udziału.

Ola wyszła ze szpitala po dwóch dniach. Powiedziała, że bardzo żałuje swojego postępowania. Wszyscy wyciągnęliśmy z tego lekcję... Tak niewiele brakowało, by Oli nie było wśród nas.

Wyróżnienie w konkursie profilaktycznym
„Uzależnienia od środków psychoaktywnych. Rozumiem i pomagam”
PP-P w Krasnymstawie

Okres dojrzewania to bardzo trudny czas dla młodzieży. Bunt, chęć przypodobania się rówieśnikom oraz czysta ciekawość to najczęstsze przyczyny zażywania dopalaczy. Sięgając po nie, nie zdajemy sobie sprawy, z jakim zagrożeniem dla własnego zdrowia i życia mamy do czynienia. Młodzież jest po prostu ciekawa, a objawy po ich zażyciu mogą być różne - pobudzenie, euforia, halucynacje, napady agresji, stany lękowe czy nawet próby samobójcze. Pamiętajmy, że te substancje są bardzo uzależniające, a jedynym ratunkiem staje się terapia odwykowa. W Polsce od 2014 roku posiadanie dopalaczy jest karalne. Dlatego bardzo ważne jest uświadamianie, że są one bardzo dużym zagrożeniem, takim samym jak narkotyki i inne substancje psychoaktywne.